

Nasza drużyna szablowa zdobyła w Brukseli trzecie miejsce na świecie

Drużyna węgierska bezkonkurencyjnie pierwsza

BRUKSELA, 26. 7. (tel. wł.) W niedzielę rozegrane zostały finały drużynowych mistrzostw świata w szabli z udziałem Węgrów, Włochów, Francuzów i Polaków. Drużyna polska zajęła ostatecznie trzecie miejsce za Węgrami i Włochami, a przed Francją. Z Węgrami przegraliśmy 2:14, z Włochami 7:9, a z Francją wygraliśmy stosunkiem trafień przy równej ilości punktów 8:8.

Przed południem odbyły się dwa spotkania. W pierwszym spotkaniu Węgrzy pokonali wysoko Francję 12:4, w drugim zaś Polska przegrała z Włochami 7:9. W spotkaniu tym dwie polskie szablownice na niekorzyść Polski spowodowały, że Polacy zeszli z planu jako pokonani. Pomysłki te kosztowały światła, na który swym pięknym walce nasi chłopcy w zupełności zasłużyli.

Punkty dla Polski zdobyli: Pawłowski — 4, Zabłocki — 2, Suski — 1 i Czajkowski — 0.

Poszczególne walki:
Suski — Ferrari 2:5, Czajkowski — Ferrari 2:5, Zabłocki — Ferrari 4:5, Pawłowski — Ferrari 5:3.
Suski — Nostini 5:3, Czajkowski — Nostini 4:5, Zabłocki — Nostini 5:2, Pawłowski — Nostini 5:2.
Suski — Racca 3:5, Czajkowski — Racca 0:5, Zabłocki — Racca 2:5, Pawłowski — Racca 5:4.
Suski — Pinton 3:5, Czajkowski — Pinton 3:5, Zabłocki — Pinton 5:4, Pawłowski — Pinton 6:3.

Po południu odbyły się spotkania Włochy — Francja, które zakończyło się wynikiem 8:8 przy stosunku trafień 63:63 i Polska — Węgry 2:14. W meczu przeciwko Węgrom Polacy wystąpili w osłabionym składzie bez Zabłockiego, którego ostatecznie zdano na mecz z Francją, natomiast Węgrzy wystawili swój najsilniejszy skład z mistrzami olimpijskimi Gerevichem i Kovacs oraz niemieckimi Karpatis i Pappem. Polacy walczyli b. lekko, nie wysilając się i ulegli wysoko.

Punkty dla Polski zdobyli: Pawłowski — 3, Pawlas — 1.

Wyniki szczegółowe:
Czajkowski — Gerevich 3:5, Czajkowski — Papp 1:5, Czajkowski — Karpatis 4:3, Czajkowski — Kovacs 1:5.
Pawlas — Gerevich 3:5, Pawlas — Papp 0:5, Pawlas — Karpatis 5:4, Pawlas — Kovacs 0:5.
Pawłowski — Gerevich 5:4, Pawłowski — Papp 5:4, Pawłowski — Karpatis 3:5, Pawłowski — Kovacs 5:4.
Suski — Gerevich 2:5, Suski — Papp 3:5, Suski — Karpatis 1:5, Suski — Kovacs 2:5.

Wczoraj przed lunchem zebranie publiczne odbyło się w hali sportowej. W tym czasie Polacy wystąpili w najsilniejszym składzie: Pawłowski, Zabłocki, Suski i Czajkowski.

Po niezwykle dramatycznym i zaciętym meczu nasi szermierze wygrali z Francją przy stanie 8:8, 62 trafieniami do 60, zdobywając w ten sposób trzecie miejsce w punktacji ogólnej.

W końcowym stadium meczu Francuzi prowadzili już 8:6 i zdawało się, że spotkanie to przegramy. Tymczasem Zabłocki w pięknym stylu wygrywał z bytym mistrzem świata Levasseurem 3:1, a Pawłowski wygrywał z Laroyenne 4:0 zwycięstwem walczyli z Laroyenne 3:1 i spotkanie dla Polski.

Punkty dla Polski zdobyli: Pawłowski — 4, Zabłocki — 3, Suski — 1.

Wyniki szczegółowe: Czajkowski — Morel 4:5, Czajkowski — Levasseur 2:5, Czajkowski — Laroyenne 2:5, Czajkowski — Lefevre 2:5.
Suski — Morel 2:5, Suski — Levasseur 2:5, Suski — Laroyenne 5:4, Suski — Lefevre 4:5.

Zabłocki — Levasseur 5:1, Zabłocki — Laroyenne 5:3, Zabłocki — Lefevre 4:5, Zabłocki — Morel 5:3.

Pawłowski — Levasseur 5:2, Pawłowski — Laroyenne 5:3, Pawłowski — Lefevre 5:3, Pawłowski — Morel 5:1.

Ogólna punktacja: 1. Węgry — 8 pkt., 2. Włochy — 3, 3. Polska — 2, 4. Francja — 1.

Bohaterami spotkań byli Pawłowski, który przegrał jedynie 3 walki wygrywając 23, w tym m. in. z czterema Włochami, czterema Francuzami i trzema Węgrami oraz Zabłocki, który wygrał 15 walk przegrywając 5.

W meczu o pierwsze i drugie miejsce Węgrzy wygrali z Włochami.

Suski, Pawlas, Czajkowski, Pawłowski i Zabłocki wywalczyli dla naszych barw trzecie miejsce na świecie w szabli.

Rys. E. Alaszewski

(Dokończenie na str. 3)

PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok IX Nr 64

Warszawa, poniedziałek 27 lipca 1953 r.

Cena 50 gr

Na Festiwal do Bukaresztu pojedzie z Polski 102 przedstawicieli 12 dyscyplin



Jeden z ostatnich treningów Lerczakówny przed wyjazdem do Bukaresztu. Za ułanowaniem naszą biegaczkę znajdzie na Festiwalu okazję do startów w wyborowej konkurencji.

Wyjazd sportowców we wtorek

ZARZĄD Gł. ZMP i Główny Komitet Kultury Fizycznej ustalili już skład ekipy sportowej wyjeżdżającej na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. Polska reprezentowana będzie w 12 dyscyplinach sportu, a mianowicie w zapasach w stylu klasycznym, podnoszeniu ciężarów, kolarstwie, gimnastyce, tenisie stołowym, skokach do wody, pływaniu, siatkówce kobiet, kajakarstwie, lekkoatletyce i boksie. Ogółem do Bukaresztu wyjeżdża 102 zawodniczki i zawodników, 13 trenerów i 9 sędziów. Kierownikiem ekipy jest Feliks Kędziorek, wiceprzewodniczący GKKF, zastępcą kierownika Marian Renke — kierownik wydziału k. f. i p. w. ZG ZMP, instruktorem sportowo-technicznym Jan Runowski, instruktorami Janiszewski, Kosim i Wiczorek.

W poszczególnych galejach sportu barwy polskie reprezentować będą:
Boks: Kasperczak, Rozpierski, Niedźwiedzi, Drogosz, Piórkowski, Grzelak, Kudacki, Krawczyk, Pietrzykowski, Biel, Soczewski, Bychlik. Trenerzy: Szlam i Sydylo, Sędziowie: Lisowski, Neuding, Twardowski.
Gimnastyka: Rakoczy, Swierzy, Jokieli, Sobala, Sędziowie: Kurzanka, Pochwański.
Kajakarstwo: Ziantara, Folwarczny, Górski.
Kolarstwo: Królak, Wilczewski, Lasak, Chwiendacz. Trener — Nowoczek.
Lekkoatletyka: Lerczakówna, Cichówna, Kowalewska, Bochenowska, Pestkówna, Zarycka, Kiszka, Baranowski, Mach, Buhl, Potrzebowski, Lewandowski, Chromik, Graj, Krzyżowskiak, Weinberg, Prywer, Sida, Radziwonowicz, Harmata, Rut, Trenerzy: Szelest, Kempka, M. Hoffman.
Pływanie: Werakso, Milnikiel, Klemliska, Gelner, Gryszczyk.

R. Mrozówna, Gryka, Tolka, czewski, Mroczkowski, Lewicki, Gremiowski, Procel, Trenerzy Wielinski i Bem-Naborczyk.
Podnoszenie ciężarów: Dziel, Bialas, Fuks. Trener — Halon.
Siatkówka: Hajekówna, Tomaszewska, Kurtz, Zieliński, Szczawińska, Josko, Wojewódzka, Zarzycka, Ziembówna, Szykiel, Abisiak, Welsyng, Trener — Krzyżanowski. Sędzia — Wysocki.
Skoki do wody: Chruszczówna, Baklarz, Sędzia Bogajewski.
Tenis stołowy: Roslan, Rogowicz.
Wioslarstwo: Adach, Mońka, Kocerka T., Kocerka H., Świątkowski, Nawara, Gawronski, Pleciński, Waszcuk, Rydzinski, Kamiński, Sokolski, Giel.
Sędziowie: Kasprzycz, Swarzewski, Antkowiak, Dakiszewicz, Jagodziński, Tomas, Lorenc, Adamik, Teodorowicz, Michalski. Trenerzy: Veray i Kobylński. Sędzia: Borkowski.
Zapasy: Gondzik, Sznajder, Szajewski, Majewicz, Trener Ostrowski.
Prócz tego wyjeżdża sędzia koszykówki Klimak.
Z ekipą wyjeżdża dwóch lekarzy, dr Knychalska i dr Kądziałkiewicz, dwóch masażystów Zyk i Zaleski oraz mechanik rowerowy Stefaniak.

Polska reprezentacja sportowa wyjeżdża z Warszawy we wtorek.

Górniki Radlin — Budowlani Opole 1:0 (1:0)
Gwardia Warszawa — CWKS 1:1 (1:1)
Kolejarz Poznań — Gwardia Kraków 0:0
Ogniwo Kraków — Ogniwo Bytom 3:1 (2:0)
CWKS Kraków — Budowlani Gdansk 5:1 (1:0)
Unia Chorzów — Budowlani Chorzów 7:0 (2:0)

Unia Ch.	OWKS Kr.	Gwardia Kr.	CWKS	Gwardia W.	Kolejarz Poznań	Górniki Radlin	Budowlani Ch.	Ogniwo Bytom	Budowlani Gd.	Ogniwo Kraków	Budowlani Opole
24:2	18:8	18:6	16:10	15:11	11:15	11:15	11:15	10:16	7:19	7:17	6:20
38:10	30:17	23:14	25:15	15:19	11:15	17:23	20:31	15:21	11:18	11:19	18:31

Poziom mistrzostw CRZZ w lekkoatletyce nie był zadowalający

GDANSK, 26. 7. (tel. wł.) Zakończyła się trzydniowa batalia najlepszych lekkoatletów — ponad 600 reprezentantów 8 zrzeszeń związkowych. Padły nowe rekordy CRZZ, nowe rekordy zrzeszeń, zawodnicy bili rekordy życiowe, zdobywali klasy sportowe. III lekkoatletyczne mistrzostwa CRZZ wykazały, że w dziedzinie sportu związkowego zarysowuje się pewien postęp, że zrzeszenia wykazują większą troskę o rozwój tej pięknej dyscypliny. Mimo tych pierwszych oznak poprawy ciągle jednak jeszcze osiągnięcia są niskie.

Widzieliśmy na mistrzostwach wielu młodych zawodników i zawodniczek jak np. Wojtaszek z Budowlanych, Gabor z Górnik, Gawłowski z Kolejarza, Nicko ze Spójni, Brabankiego ze Spójni, Sikorskiego z Kolejarza i innych, którzy roją duże nadzieje, którzy podczas mistrzostw uzyskali rekordy życiowe, wyniki zbliżone do rekordów CRZZ, lub do najlepszych wyników uzyskanych w tym sezonie przez zawodników naszych lekkoatletów.

Według pobieżnych obliczeń lekkoatletów uzyskali w tym roku ok. 200 lepszych wyników od wyników poprzednich mistrzostw.

Sprawniejsza była także organizacja. Mistrzostwa otrzymały uroczystą oprawę. Wiele trudności włożyli w sprawne przeprowadzenie mistrzostw organizatorzy — działacze gdańskich Budowlanych, sportowy aktyw związkowy, trenerzy i sędziowie.

Gdybyśmy chcieli zrobić na gorąco pobieżny bilans III lekkoatletycznych mistrzostw CRZZ, to musielibyśmy podkreślić, iż wyniki jakie padły podczas 3-dniowych zawodów nie są na wymagany poziom, że postępy robione są w żółtym tempie, że lekkoatletyka w zrzeszeniach jest nadal jedną z najbardziej zaniedbanych dziedzin sportu.

Wzrosty pod uwagę, że osiągnięliśmy już półmetek sezonu.

UBOGI PŁON ZAWODÓW

Wzrosty pod uwagę, że osiągnięliśmy już półmetek sezonu.

Wzrosty pod uwagę, że osiągnięliśmy już półmetek sezonu.

Wzrosty pod uwagę, że osiągnięliśmy już półmetek sezonu.

Wzrosty pod uwagę, że osiągnięliśmy już półmetek sezonu.

Wzrosty pod uwagę, że osiągnięliśmy już półmetek sezonu.

Wzrosty pod uwagę, że osiągnięliśmy już półmetek sezonu.

4000 sportowców zapowiedziało start w Bukareszcie

Na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów podąży do Bukaresztu ze wszystkich stron świata około 4000 sportowców, reprezentujących barwy 48 państw. Wzrosty pod uwagę, że osiągnięliśmy już półmetek sezonu.

Ostatnio do Bukaresztu przybyli już m. in. sportowcy NRD, Meksyku, Tunisu, Algieru, Brazylia, Gwatemali i Kanady.

Związek Radziecki zgłosił do Izgrysz 400 zawodników, którzy będą startować w 14 konkurencjach, a mianowicie w skokach do wody, lekkiej atletyce, pływaniu, piłce wodnej, gimnastyce, wioślarstwie, atletyce, kajakarstwie, boksie, w zapasach, kolarstwie, koszykówce i siatkówce. Udział sportowców radzieckich, wśród których startuje b. poważna liczba znanych w całym świecie wyczynowców, stanowi gwarancję wysokiego poziomu Izgryszu.

Poważną grupę uczestników Izgryszu stanowią reprezentanci NRD, którzy przybyli do Bukaresztu w liczbie 193 osób (w tym 63 kobiety). Barwy NRD bronić będą m. in. lekkoatletka Schroeder — rekordzista NRD w biegu na 100 i 200 m, mistrzowie sportu Balzer i Donath, rekordzista świata w biegu na 400 m — Jurewitz, sprinterzy Karger, Claussner i Seeliger, bokserski mistrz Europy w wadze półciężkiej — Nietoschke oraz doskonały kolarz, uczestnik Węskijskiego Pokoju — Meister i Trefflich.

Janałka wysłała swych najlepszych biegaczy Rhodena i Mc Kenley'a.

Na czele ekipy Czechosłowacji stoją zwycięzcy olimpijscy Emil i Dana Zatkopowie oraz rekordzista świata — Jungwirth.

Wśród najlepszych zawodników węgierskich — uczestników Festiwalu znajdują się b. rekordzista świata w rzucie młotem Csermak, doskonały kolarz, wazacka Gyenge, lekkoatletka Gyarmati, Lippai i Homonnai. Z dalekiej wyspy Trynidad przybędą pieściarze Legeli, Wilson i Jordan. Są oni już w drodze do Bukaresztu, podobnie jak lekkoatletki Australii, Indonezji, Chile i Japonii.

Największe zainteresowanie wzbudzą zawody lekkoatletyczne, do których zgłosili się dotychczas reprezentanci 31 krajów. Liczną obsadę zgłoszono również do zawodów kolarskich, w których wezmą udział zawodnicy 20 krajów. W pływaniu spotkają się reprezentanci 19, w boksie i zapasach — 18, a w gimnastyce — 11 krajów.

Wzrosty pod uwagę, że osiągnięliśmy już półmetek sezonu.

Wzrosty pod uwagę, że osiągnięliśmy już półmetek sezonu.

Wzrosty pod uwagę, że osiągnięliśmy już półmetek sezonu.

Wzrosty pod uwagę, że osiągnięliśmy już półmetek sezonu.

Wzrosty pod uwagę, że osiągnięliśmy już półmetek sezonu.

Wzrosty pod uwagę, że osiągnięliśmy już półmetek sezonu.

Wzrosty pod uwagę, że osiągnięliśmy już półmetek sezonu.

Z ostatniej chwili ZAWARCIE ROZEJMU W KOREI

LONDYN (PAP). Jak podaje agencja Reutersa dziś o godzinie 2 w nocy podpisane zostało w Panmunjon porozumienie rozejmowe, kładące kres działaniom wojennym w Korei, które trwały przeszło trzy lata.



Wilczewski jest też na obóz w AWF, gdzie wraz z Królakiem, Lasakiem i Chwiendaczem szlifuje formę przed startem na zawodach w Bukareszcie.

Foto Dempniak

Ostatnie dni w AWF

NA PIERWSZY rzut oka przysługującym w tych dniach na obszar AWF trudno jest zauważyć coś niecodziennego. W ciszy letniej, skwarnej przedpołudniowej słońce wlewa światło na dachy i płaszczyzny sportowców jak zwykle wiele oślepia. Widok grupy ćwiczących z różnych obozów, mających swe siedzisko w AWF w czasie wakacyjnej przerwy w nauce.

Nic jednak nie wskazuje na to, że właśnie teraz w AWF odbywa się zgromadzenie najlepszych sportowców przed zawodami sportowymi IV Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Rzeczywiście, trudno jest znaleźć naszych najlepszych. Trzeba dopiero długo się nachodzić, by w łasku przylegającym do boku AWF odkryć bokserów ćwiczących pod kierunkiem Szlamy i Sydyli.

Krótko rozrzućmy, a bieg około toru przeszkód. Na czele wicemistrz Europy Grzelak, za nim dwójka zawodników. Jeszcze chwila i wśród liści błyszczą tylko jasne włosy Kasperczaka. Trenerzy spokojnie czekają pod starą dębem, wiedząc, że ich pupile potrafią samą przeprowadzić trening.

Grupa bokserów powraca. Rozpoznajmy zaraz „taniec wojenny” dookoła drzew — to jeszcze rozrzućmy i ćwiczenia rozluźniające.

Idziemy dalej. Na polanie nowa grupa, to siatkarze. Widzimy, że trenują nie sztucznie, zawodniczek „poniewierają” się na ziemi, kręcąc dziesiątki kołków, żrąc, na wszystkie możliwe sposoby padając na murawę. Ale komenda trenera Krzyżanowskiego przerywa te pozornie dziecięce zabawy i już nasze wicemistrzynie świata długim wężem przebiegły przez pole i znikły nam z oczu.

Śzukamy innych. Po długich poszukiwaniach odkrywamy gimnastyków zakospirowanych na sali wśród uczestników kursu dla trenerów gimnastycznych.

Sobala i Jokieli chociaż jest ich tylko dwóch, tak samo długo przebiegają na sali jak gdyby ćwiczyli całym zastępem. A że jest ich dwóch, a zastęp może liczyć i ośmiu, więc można śmiało powiedzieć, że wyrabiają 400 proc. normy.

Wiosłarzy i pływaków nie ma co szukać. Jedni trenują zawzięcie na Wiśle, drudzy na basenie CWKS. W AWF trudno ich zastać.

NA zakończenie naszej wędrówki zagladamy jeszcze na stadion lekkoatletyczny. Nie wielu znajdujemy tam zawodników. Na bieżni „szaleje” Lewandowski, a jego nieodłączny towarzyszy Potrzebowski wraz z trenerem Heljaszem siedząc z boku i przyglądając się. Trener Heljasz, opiekujący się stale dwójką naszych najlepszych średniodystansowców — przyjechał również i na zgromadzenie zawodowe, aby jak najdłużej mieć swych pupilków pod opieką. Mamy nadzieję, że nie zawiodą w Bukareszcie ani naszych, ani jego nadziei.

NIEDZIELA. Zbliża się godzina piąta. Z różnych stron AWF spływają na trening do budynku internatu żeńskiego — gdzie mieści się ich główna kwatera — grupy najlepszych sportowców. Przed domem na trawniku siedzą jeszcze kolarze, którzy już zwykle mająstrują coś przy rowerach. Za chwilę jednak i ich pochłonie nadania.

Dość jednakże zapelnia się o niezwykłej porze. Nie, jeszcze nasi sportowcy nie wyjeżdżają do Bukaresztu. Z AWF pojeżdżają oni dopiero we wtorek. Ale dziś, po ubranu się już w reprezentacyjne ubrania pojadą do Hali Młotowskiej, gdzie Warszawa będzie zagnać swych reprezentantów, najlepszą młodzież młodzieży całego świata, na IV Festiwal Młodzieży i Studentów do Bukaresztu.

(L.)

**Rekord świata
polskiego
pilota szybowcowego**

Jednym z pierwszych, którzy postanowili czynnym sportowym uciec z próby pobicia rekordu świata w przelocie docelowym, w kategorii szybowców dwumiejscowych. Start nastąpił w miejscowości Lubicz (woj. wrocławski) na dwumiejscowym szybowcu polskiej konstrukcji typu „Zórav”, lądowanie — w Hrubieszowie (woj. lubelskie) odległym o 544,5 km.

Wynik ten jest lepszy od dotychczasowego rekordu świata (511,51 km) ustanowionego w 1951 r. również przez pilota Aeroklubu Wroclawskiego — Aleksandra Pawlikiewicza.

Wicemistrzynie świata — drużyna polskich siatkarek pilnie trenuje w AWF aby jak najlepiej zagrać w turnieju festiwalowym.

Foto Dempniak

Mistrzostwa lekkoatletyczne CRZZ

W pierwszym dniu zawodów tylko długodystansowcy

GDANSK 24.7. (tel. w.) Pierwszy dzień lekkoatletycznych mistrzostw CRZZ nie przyniósł na ogół wyników na dobrym poziomie, a co gorsza wykazał poważne niedociągnięcia organizacyjne, wskutek których zawody wypadły niezbyt dobrze. Poważną przeszkodą w sprawowaniu ich przebiegu był padający całą noc i w płatek przed południem ulewny deszcz, który dobrze przygotowaną bieżnię zamienił w grzeszawą. Po południu ulewa uniemożliwiła rozegranie finałów setki, wpłynęła też ujemnie na wyniki długodystansowców. Zakończono zawody w zupełnych ciemnościach, w zupełnym zapaści, który nie mógł sobie sprostać z szybkiego obliczaniem wyników kobiet na 400 m oraz z licznymi seriami innych biegów.

Osobną sprawą wystawiającą niezbyt chwalne świadectwo sędziom było uniemożliwienie przedpołudniowej eliminacji na 200 m p.l. ponieważ odległość na 200 m p.l. została wyznaczona niewłaściwie. Eliminacje rozpoczęły się po południu co przyczyniło się do jeszcze większego opóźnienia zakończenia zawodów.

Oficjalne otwarcie mistrzostw nastąpiło w płatek o godz. 16. Na stadionie wzięli udział przedstawiciele wszystkich zrzeszeń z pocztami standardowymi. Zawodników w imieniu CRZZ, Kowalewski, kierownik defilady złożył raport, zgłaszając na starcie imponującą ilość 643 uczestników. Przy dźwiękach hymnu, Prywer w asyście Minickiej i Kowalewskiej dokonał wzniesienia na maszt flagi narodowej, a Duńska w asyście Chojnackiego i Brabanskiego — flagi CRZZ.

Roman Korban w imieniu wszystkich uczestników mistrzostw złożył zobowiązanie stałego podnoszenia poziomu sportowego w dziedzinie i zrzeszenia, o będzie przygotowania do ataku na rekordy Polski.

W imieniu GKKF do uczestników mistrzostw przemówił wiceprzewodniczący Procek. Defiladę wszystkich zrzeszeń zakończyła uroczystość otwarcia.

Dobry bieg na 5.000 m.

Na czoło wyników osiągniętych w pierwszym dniu występujących rezultatów długodystansowców w biegu na 5000 m, gdzie trzech zawodników uzyskało czas poniżej 15 min. Bieg był bardzo ciekawy, chociaż z powodu zapadających ciemności walkę w ostatniej jego fazie można było obserwować tylko co widać, gdy zawodnicy przebiegali przed trybunami.

W biegu tym spotkali się wszyscy najlepsi długodystansowcy zrzeszeń związkowych z Mańkowskim, Plonką, Kłosem.

Szewczykiem, Tokarskim, Ruskim i Wróblem na czele. Po zakończeniu zawodów biegła zwała grupa i pierwszy kilometr mijają w 2:50,0, a 1500 m w 4:23,0. Na czele utrzymuje się czołwka Szewczyk, Kłosek, Plonka i Mańkowski.

W połowie dystansu od grupy próbuje oderwać się Wróbel, ale po dwóch okrążeniach czołwka czołwka dochodzi do ucieknięcia. Po przebiegnięciu 2000 m na czele wychodzi Plonka i zwycięża tempo. Czas na 3000 m 8:50,0 wskazuje, że jeżeli obecne tempo zostanie utrzymane wyniki mogą być dobre.

Na dźwięk dzwonka Mańkowski gwałtownym szturmem wychodzi na czele. Sprinterskim krokiem pognął za nim Kłosek i Plonka. Mańkowski przez 300 m biegnie pierwszą w pierz. Ten wyprzedzający finisz zakończył się sukcesem Kłosa, który na ostatnich 50 m wykazał większą wytrzymałość. Różnica na metę pomiędzy czołową trójką była minimalna. 190-metrowy finisz rozegrany w zrywku na nas oglądającym tempem był najlepszym dowodem, że przy szybszym pierwszym połowie dystansu zwyciężyć mógłby być daleko lepszemu. Niemal wszyscy uczestnicy tego biegu pobili rekordy życiowe, a Kłosek, Mańkowski i Plonka powiększyli do 7 grup zawodników, którzy w tym roku zeszli na dystansie 3000 m poniżej 15 min.

Lewandowski atakuje rekord

Na niezłym poziomie przebiegał ostatni bieg, w którym uczestniczyło 6 zawodników przekraczających 180 na jednym z zawodów. Główna uwaga skupiona była oczywiście wokół Lewandowskiego, który na obizie miał już skok lepszy od rekordu Polski — 196,8. Zawodnik ten istotnie znajduje się w bardzo dobrej formie. Skoki rozpoczął od wysokości 175, którą pokonał za pierwszym razem. Podobnie było z próbami na wysokości 185 i 190. Lewandowski czuł się jest w dobrej formie i postawił zaatakować rekord Polski. Poprzedząca powódowała na wysokość 197. Wszystkie trzy skoki na tej wysokości Lewandowski miał nieudane, przy czym w drugim poprzeczka została musnięta bardzo lekko.

W skoku w dal mężczyźni walczyli o pierwsze miejsce zgrupowania. Głównymi konkurentami byli Gawkowski i Ratajczak. Gawkowski, który jako jedyny przekroczył 7 m, pokazał jednak najlepszy rezultat — 7,01. Grabowski skakał bardzo regularnie, ale miał trudności z rozbiciem i upadłszy się na 3 miejscu. Pozostałe finisze przebiegały bez większych emocji i nie przyniosły dobrych wyników. Największe pretensje mamy do 1500-metrowców, którzy biegnąc w dobrej stawce nie potra-

filii zejść poniżej 4 min. Bieg ten rozegrano w czterech seriach, przy czym najlepszy zawodnik biegnie w drugiej serii.

Dyskwalifikacja Korbana

Zawodnicy rozpoczęli bieg w zólowym tempie, jak gdyby z góry rezygnowali z uzyskania dobrego wyniku wobec złej bieżni. Tymczasem okazało się, że bieżnia nie jest wcale zła i kiedy zawodnicy przyspieszyli w drugiej części dystansu było już za późno, 300 m morderczy finisz Korbana, walczącego z Kupczykiem, przyniósł mu na 50 m przewagę metra, ale wówczas Korban wyskakiwał nagle przed Kupczyka, który musiał zwinąć i przychodził do mety kilka metrów za Korbanem. Za zabieganie drogi Kupczykowski Korban został zdyskwalifikowany. Pierwsze miejsce na 1500 m zajął Bartek, który startował w pierwszej serii. Bartek startując z Kowalskim, Czepczyńskim, Motyka prowadził niemal od startu do mety. W silniejszej konkurencji stał go było na lepszy czas.

Bieg na błoście

W płatkowych warunkach można było uzyskać na bieżni Budowlanych lepsze czasy. Prowadził go 400 m. Bezpośrednio przed startem linia deszcz, który w ciągu kilku minut zamienił bieżnię w nieprzeprawną pasmo kału. Mimo to zawodnicy wykazywali wielką ambicję, walcząc przez cały dystans na błonistej bieżni. Wynik Wawrzyniec — 60 sek. uzyskany w tych warunkach należy uznać za dobry.

Poza Wawrzyniec jeszcze 4 zawodników uzyskało czas poniżej 62 sek. i tutaj jednak rozegrano nie biegiem, ale dobiegiem. Wszyscy startujący, gdzie biegła Wawrzyniec, Grodzka, Zaczynska, Sobasiewicz i Wydra uzyskała 3 wyniki poniżej 62 sek. Tymczasem startująca w słabszej konkurencji Baranowska, prowadząc przez cały czas bieg uzyskała 61,8. I tutaj także Baranowska biegnąc w silniejszej konkurencji mogła uzyskać lepszy wynik.

Kula kobiet i dysk mężczyzn nie przyniósł rewelacji. Zwycięzcy tych konkurencji Konikówna i Chojnacki uzyskali wyniki na swym normalnym poziomie. Dalej było już gorzej. Serkiz wykazuje ostry spadek formy. Zgrupowanie mistrzostw jest startem w mistrzostwach zawodniczek, uzyskujących wyniki 8,49, 8,73 i 9,30 w kuli, czy poniżej 35 m w dysku mężczyzn.

Wyniki:
Mężczyźni: 100 m: 1. Półfinał: 1. Kłosek, 11,3; 2. Szewczyk, 11,4; 3. Tokarski, 11,5; 4. Dylewski, 11,6; 5. Ratajczak, 11,7; 6. Mańkowski, 11,8; 7. Plonka, 11,9; 8. Grabowski, 12,0; 9. Bartek, 12,1; 10. Kupczyk, 12,2; 11. Korban, 12,3; 12. Szewczyk, 12,4; 13. Tokarski, 12,5; 14. Dylewski, 12,6; 15. Ratajczak, 12,7; 16. Mańkowski, 12,8; 17. Plonka, 12,9; 18. Grabowski, 13,0; 19. Bartek, 13,1; 20. Kupczyk, 13,2; 21. Korban, 13,3; 22. Szewczyk, 13,4; 23. Tokarski, 13,5; 24. Dylewski, 13,6; 25. Ratajczak, 13,7; 26. Mańkowski, 13,8; 27. Plonka, 13,9; 28. Grabowski, 14,0; 29. Bartek, 14,1; 30. Kupczyk, 14,2; 31. Korban, 14,3; 32. Szewczyk, 14,4; 33. Tokarski, 14,5; 34. Dylewski, 14,6; 35. Ratajczak, 14,7; 36. Mańkowski, 14,8; 37. Plonka, 14,9; 38. Grabowski, 15,0; 39. Bartek, 15,1; 40. Kupczyk, 15,2; 41. Korban, 15,3; 42. Szewczyk, 15,4; 43. Tokarski, 15,5; 44. Dylewski, 15,6; 45. Ratajczak, 15,7; 46. Mańkowski, 15,8; 47. Plonka, 15,9; 48. Grabowski, 16,0; 49. Bartek, 16,1; 50. Kupczyk, 16,2; 51. Korban, 16,3; 52. Szewczyk, 16,4; 53. Tokarski, 16,5; 54. Dylewski, 16,6; 55. Ratajczak, 16,7; 56. Mańkowski, 16,8; 57. Plonka, 16,9; 58. Grabowski, 17,0; 59. Bartek, 17,1; 60. Kupczyk, 17,2; 61. Korban, 17,3; 62. Szewczyk, 17,4; 63. Tokarski, 17,5; 64. Dylewski, 17,6; 65. Ratajczak, 17,7; 66. Mańkowski, 17,8; 67. Plonka, 17,9; 68. Grabowski, 18,0; 69. Bartek, 18,1; 70. Kupczyk, 18,2; 71. Korban, 18,3; 72. Szewczyk, 18,4; 73. Tokarski, 18,5; 74. Dylewski, 18,6; 75. Ratajczak, 18,7; 76. Mańkowski, 18,8; 77. Plonka, 18,9; 78. Grabowski, 19,0; 79. Bartek, 19,1; 80. Kupczyk, 19,2; 81. Korban, 19,3; 82. Szewczyk, 19,4; 83. Tokarski, 19,5; 84. Dylewski, 19,6; 85. Ratajczak, 19,7; 86. Mańkowski, 19,8; 87. Plonka, 19,9; 88. Grabowski, 20,0; 89. Bartek, 20,1; 90. Kupczyk, 20,2; 91. Korban, 20,3; 92. Szewczyk, 20,4; 93. Tokarski, 20,5; 94. Dylewski, 20,6; 95. Ratajczak, 20,7; 96. Mańkowski, 20,8; 97. Plonka, 20,9; 98. Grabowski, 21,0; 99. Bartek, 21,1; 100. Kupczyk, 21,2; 101. Korban, 21,3; 102. Szewczyk, 21,4; 103. Tokarski, 21,5; 104. Dylewski, 21,6; 105. Ratajczak, 21,7; 106. Mańkowski, 21,8; 107. Plonka, 21,9; 108. Grabowski, 22,0; 109. Bartek, 22,1; 110. Kupczyk, 22,2; 111. Korban, 22,3; 112. Szewczyk, 22,4; 113. Tokarski, 22,5; 114. Dylewski, 22,6; 115. Ratajczak, 22,7; 116. Mańkowski, 22,8; 117. Plonka, 22,9; 118. Grabowski, 23,0; 119. Bartek, 23,1; 120. Kupczyk, 23,2; 121. Korban, 23,3; 122. Szewczyk, 23,4; 123. Tokarski, 23,5; 124. Dylewski, 23,6; 125. Ratajczak, 23,7; 126. Mańkowski, 23,8; 127. Plonka, 23,9; 128. Grabowski, 24,0; 129. Bartek, 24,1; 130. Kupczyk, 24,2; 131. Korban, 24,3; 132. Szewczyk, 24,4; 133. Tokarski, 24,5; 134. Dylewski, 24,6; 135. Ratajczak, 24,7; 136. Mańkowski, 24,8; 137. Plonka, 24,9; 138. Grabowski, 25,0; 139. Bartek, 25,1; 140. Kupczyk, 25,2; 141. Korban, 25,3; 142. Szewczyk, 25,4; 143. Tokarski, 25,5; 144. Dylewski, 25,6; 145. Ratajczak, 25,7; 146. Mańkowski, 25,8; 147. Plonka, 25,9; 148. Grabowski, 26,0; 149. Bartek, 26,1; 150. Kupczyk, 26,2; 151. Korban, 26,3; 152. Szewczyk, 26,4; 153. Tokarski, 26,5; 154. Dylewski, 26,6; 155. Ratajczak, 26,7; 156. Mańkowski, 26,8; 157. Plonka, 26,9; 158. Grabowski, 27,0; 159. Bartek, 27,1; 160. Kupczyk, 27,2; 161. Korban, 27,3; 162. Szewczyk, 27,4; 163. Tokarski, 27,5; 164. Dylewski, 27,6; 165. Ratajczak, 27,7; 166. Mańkowski, 27,8; 167. Plonka, 27,9; 168. Grabowski, 28,0; 169. Bartek, 28,1; 170. Kupczyk, 28,2; 171. Korban, 28,3; 172. Szewczyk, 28,4; 173. Tokarski, 28,5; 174. Dylewski, 28,6; 175. Ratajczak, 28,7; 176. Mańkowski, 28,8; 177. Plonka, 28,9; 178. Grabowski, 29,0; 179. Bartek, 29,1; 180. Kupczyk, 29,2; 181. Korban, 29,3; 182. Szewczyk, 29,4; 183. Tokarski, 29,5; 184. Dylewski, 29,6; 185. Ratajczak, 29,7; 186. Mańkowski, 29,8; 187. Plonka, 29,9; 188. Grabowski, 30,0; 189. Bartek, 30,1; 190. Kupczyk, 30,2; 191. Korban, 30,3; 192. Szewczyk, 30,4; 193. Tokarski, 30,5; 194. Dylewski, 30,6; 195. Ratajczak, 30,7; 196. Mańkowski, 30,8; 197. Plonka, 30,9; 198. Grabowski, 31,0; 199. Bartek, 31,1; 200. Kupczyk, 31,2; 201. Korban, 31,3; 202. Szewczyk, 31,4; 203. Tokarski, 31,5; 204. Dylewski, 31,6; 205. Ratajczak, 31,7; 206. Mańkowski, 31,8; 207. Plonka, 31,9; 208. Grabowski, 32,0; 209. Bartek, 32,1; 210. Kupczyk, 32,2; 211. Korban, 32,3; 212. Szewczyk, 32,4; 213. Tokarski, 32,5; 214. Dylewski, 32,6; 215. Ratajczak, 32,7; 216. Mańkowski, 32,8; 217. Plonka, 32,9; 218. Grabowski, 33,0; 219. Bartek, 33,1; 220. Kupczyk, 33,2; 221. Korban, 33,3; 222. Szewczyk, 33,4; 223. Tokarski, 33,5; 224. Dylewski, 33,6; 225. Ratajczak, 33,7; 226. Mańkowski, 33,8; 227. Plonka, 33,9; 228. Grabowski, 34,0; 229. Bartek, 34,1; 230. Kupczyk, 34,2; 231. Korban, 34,3; 232. Szewczyk, 34,4; 233. Tokarski, 34,5; 234. Dylewski, 34,6; 235. Ratajczak, 34,7; 236. Mańkowski, 34,8; 237. Plonka, 34,9; 238. Grabowski, 35,0; 239. Bartek, 35,1; 240. Kupczyk, 35,2; 241. Korban, 35,3; 242. Szewczyk, 35,4; 243. Tokarski, 35,5; 244. Dylewski, 35,6; 245. Ratajczak, 35,7; 246. Mańkowski, 35,8; 247. Plonka, 35,9; 248. Grabowski, 36,0; 249. Bartek, 36,1; 250. Kupczyk, 36,2; 251. Korban, 36,3; 252. Szewczyk, 36,4; 253. Tokarski, 36,5; 254. Dylewski, 36,6; 255. Ratajczak, 36,7; 256. Mańkowski, 36,8; 257. Plonka, 36,9; 258. Grabowski, 37,0; 259. Bartek, 37,1; 260. Kupczyk, 37,2; 261. Korban, 37,3; 262. Szewczyk, 37,4; 263. Tokarski, 37,5; 264. Dylewski, 37,6; 265. Ratajczak, 37,7; 266. Mańkowski, 37,8; 267. Plonka, 37,9; 268. Grabowski, 38,0; 269. Bartek, 38,1; 270. Kupczyk, 38,2; 271. Korban, 38,3; 272. Szewczyk, 38,4; 273. Tokarski, 38,5; 274. Dylewski, 38,6; 275. Ratajczak, 38,7; 276. Mańkowski, 38,8; 277. Plonka, 38,9; 278. Grabowski, 39,0; 279. Bartek, 39,1; 280. Kupczyk, 39,2; 281. Korban, 39,3; 282. Szewczyk, 39,4; 283. Tokarski, 39,5; 284. Dylewski, 39,6; 285. Ratajczak, 39,7; 286. Mańkowski, 39,8; 287. Plonka, 39,9; 288. Grabowski, 40,0; 289. Bartek, 40,1; 290. Kupczyk, 40,2; 291. Korban, 40,3; 292. Szewczyk, 40,4; 293. Tokarski, 40,5; 294. Dylewski, 40,6; 295. Ratajczak, 40,7; 296. Mańkowski, 40,8; 297. Plonka, 40,9; 298. Grabowski, 41,0; 299. Bartek, 41,1; 300. Kupczyk, 41,2; 301. Korban, 41,3; 302. Szewczyk, 41,4; 303. Tokarski, 41,5; 304. Dylewski, 41,6; 305. Ratajczak, 41,7; 306. Mańkowski, 41,8; 307. Plonka, 41,9; 308. Grabowski, 42,0; 309. Bartek, 42,1; 310. Kupczyk, 42,2; 311. Korban, 42,3; 312. Szewczyk, 42,4; 313. Tokarski, 42,5; 314. Dylewski, 42,6; 315. Ratajczak, 42,7; 316. Mańkowski, 42,8; 317. Plonka, 42,9; 318. Grabowski, 43,0; 319. Bartek, 43,1; 320. Kupczyk, 43,2; 321. Korban, 43,3; 322. Szewczyk, 43,4; 323. Tokarski, 43,5; 324. Dylewski, 43,6; 325. Ratajczak, 43,7; 326. Mańkowski, 43,8; 327. Plonka, 43,9; 328. Grabowski, 44,0; 329. Bartek, 44,1; 330. Kupczyk, 44,2; 331. Korban, 44,3; 332. Szewczyk, 44,4; 333. Tokarski, 44,5; 334. Dylewski, 44,6; 335. Ratajczak, 44,7; 336. Mańkowski, 44,8; 337. Plonka, 44,9; 338. Grabowski, 45,0; 339. Bartek, 45,1; 340. Kupczyk, 45,2; 341. Korban, 45,3; 342. Szewczyk, 45,4; 343. Tokarski, 45,5; 344. Dylewski, 45,6; 345. Ratajczak, 45,7; 346. Mańkowski, 45,8; 347. Plonka, 45,9; 348. Grabowski, 46,0; 349. Bartek, 46,1; 350. Kupczyk, 46,2; 351. Korban, 46,3; 352. Szewczyk, 46,4; 353. Tokarski, 46,5; 354. Dylewski, 46,6; 355. Ratajczak, 46,7; 356. Mańkowski, 46,8; 357. Plonka, 46,9; 358. Grabowski, 47,0; 359. Bartek, 47,1; 360. Kupczyk, 47,2; 361. Korban, 47,3; 362. Szewczyk, 47,4; 363. Tokarski, 47,5; 364. Dylewski, 47,6; 365. Ratajczak, 47,7; 366. Mańkowski, 47,8; 367. Plonka, 47,9; 368. Grabowski, 48,0; 369. Bartek, 48,1; 370. Kupczyk, 48,2; 371. Korban, 48,3; 372. Szewczyk, 48,4; 373. Tokarski, 48,5; 374. Dylewski, 48,6; 375. Ratajczak, 48,7; 376. Mańkowski, 48,8; 377. Plonka, 48,9; 378. Grabowski, 49,0; 379. Bartek, 49,1; 380. Kupczyk, 49,2; 381. Korban, 49,3; 382. Szewczyk, 49,4; 383. Tokarski, 49,5; 384. Dylewski, 49,6; 385. Ratajczak, 49,7; 386. Mańkowski, 49,8; 387. Plonka, 49,9; 388. Grabowski, 50,0; 389. Bartek, 50,1; 390. Kupczyk, 50,2; 391. Korban, 50,3; 392. Szewczyk, 50,4; 393. Tokarski, 50,5; 394. Dylewski, 50,6; 395. Ratajczak, 50,7; 396. Mańkowski, 50,8; 397. Plonka, 50,9; 398. Grabowski, 51,0; 399. Bartek, 51,1; 400. Kupczyk, 51,2; 401. Korban, 51,3; 402. Szewczyk, 51,4; 403. Tokarski, 51,5; 404. Dylewski, 51,6; 405. Ratajczak, 51,7; 406. Mańkowski, 51,8; 407. Plonka, 51,9; 408. Grabowski, 52,0; 409. Bartek, 52,1; 410. Kupczyk, 52,2; 411. Korban, 52,3; 412. Szewczyk, 52,4; 413. Tokarski, 52,5; 414. Dylewski, 52,6; 415. Ratajczak, 52,7; 416. Mańkowski, 52,8; 417. Plonka, 52,9; 418. Grabowski, 53,0; 419. Bartek, 53,1; 420. Kupczyk, 53,2; 421. Korban, 53,3; 422. Szewczyk, 53,4; 423. Tokarski, 53,5; 424. Dylewski, 53,6; 425. Ratajczak, 53,7; 426. Mańkowski, 53,8; 427. Plonka, 53,9; 428. Grabowski, 54,0; 429. Bartek, 54,1; 430. Kupczyk, 54,2; 431. Korban, 54,3; 432. Szewczyk, 54,4; 433. Tokarski, 54,5; 434. Dylewski, 54,6; 435. Ratajczak, 54,7; 436. Mańkowski, 54,8; 437. Plonka, 54,9; 438. Grabowski, 55,0; 439. Bartek, 55,1; 440. Kupczyk, 55,2; 441. Korban, 55,3; 442. Szewczyk, 55,4; 443. Tokarski, 55,5; 444. Dylewski, 55,6; 445. Ratajczak, 55,7; 446. Mańkowski, 55,8; 447. Plonka, 55,9; 448. Grabowski, 56,0; 449. Bartek, 56,1; 450. Kupczyk, 56,2; 451. Korban, 56,3; 452. Szewczyk, 56,4; 453. Tokarski, 56,5; 454. Dylewski, 56,6; 455. Ratajczak, 56,7; 456. Mańkowski, 56,8; 457. Plonka, 56,9; 458. Grabowski, 57,0; 459. Bartek, 57,1; 460. Kupczyk, 57,2; 461. Korban, 57,3; 462. Szewczyk, 57,4; 463. Tokarski, 57,5; 464. Dylewski, 57,6; 465. Ratajczak, 57,7; 466. Mańkowski, 57,8; 467. Plonka, 57,9; 468. Grabowski, 58,0; 469. Bartek, 58,1; 470. Kupczyk, 58,2; 471. Korban, 58,3; 472. Szewczyk, 58,4; 473. Tokarski, 58,5; 474. Dylewski, 58,6; 475. Ratajczak, 58,7; 476. Mańkowski, 58,8; 477. Plonka, 58,9; 478. Grabowski, 59,0; 479. Bartek, 59,1; 480. Kupczyk, 59,2; 481. Korban, 59,3; 482. Szewczyk, 59,4; 483. Tokarski, 59,5; 484. Dylewski, 59,6; 485. Ratajczak, 59,7; 486. Mańkowski, 59,8; 487. Plonka, 59,9; 488. Grabowski, 60,0; 489. Bartek, 60,1; 490. Kupczyk, 60,2; 491. Korban, 60,3; 492. Szewczyk, 60,4; 493. Tokarski, 60,5; 494. Dylewski, 60,6; 495. Ratajczak, 60,7; 496. Mańkowski, 60,8; 497. Plonka, 60,9; 498. Grabowski, 61,0; 499. Bartek, 61,1; 500. Kupczyk, 61,2; 501. Korban, 61,3; 502. Szewczyk, 61,4; 503. Tokarski, 61,5; 504. Dylewski, 61,6; 505. Ratajczak, 61,7; 506. Mańkowski, 61,8; 507. Plonka, 61,9; 508. Grabowski, 62,0; 509. Bartek, 62,1; 510. Kupczyk, 62,2; 511. Korban, 62,3; 512. Szewczyk, 62,4; 513. Tokarski, 62,5; 514. Dylewski, 62,6; 515. Ratajczak, 62,7; 516. Mańkowski, 62,8; 517. Plonka, 62,9; 518. Grabowski, 63,0; 519. Bartek, 63,1; 520. Kupczyk, 63,2; 521. Korban, 63,3; 522. Szewczyk, 63,4; 523. Tokarski, 63,5; 524. Dylewski, 63,6; 525. Ratajczak, 63,7; 526. Mańkowski, 63,8; 527. Plonka, 63,9; 528. Grabowski, 64,0; 529. Bartek, 64,1; 530. Kupczyk, 64,2; 531. Korban, 64,3; 532. Szewczyk, 64,4; 533. Tokarski, 64,5; 534. Dylewski, 64,6; 535. Ratajczak, 64,7; 536. Mańkowski, 64,8; 537. Plonka, 64,9; 538. Grabowski, 65,0; 539. Bartek, 65,1; 540. Kupczyk, 65,2; 541. Korban, 65,3; 542. Szewczyk, 65,4; 543. Tokarski, 65,5; 544. Dylewski, 65,6; 545. Ratajczak, 65,7; 546. Mańkowski, 65,8; 547. Plonka, 65,9; 548. Grabowski, 66,0; 549. Bartek, 66,1; 550. Kupczyk, 66,2; 551. Korban, 66,3; 552. Szewczyk, 66,4; 553. Tokarski, 66,5; 554. Dylewski, 66,6; 555. Ratajczak, 66,7; 556. Mańkowski, 66,8; 557. Plonka, 66,9; 558. Grabowski, 67,0; 559. Bartek, 67,1; 560. Kupczyk, 67,2; 561. Korban, 67,3; 562. Szewczyk, 67,4; 563. Tokarski, 67,5; 564. Dylewski, 67,6; 565. Ratajczak, 67,7; 566. Mańkowski, 67,8; 567. Plonka, 67,9; 568. Grabowski, 68,0; 569. Bartek, 68,1; 570. Kupczyk, 68,2; 571. Korban, 68,3; 572. Szewczyk, 68,4; 573. Tokarski, 68,5; 574. Dylewski, 68,6; 575. Ratajczak, 68,7; 576. Mańkowski, 68,8; 577. Plonka, 68,9; 578. Grabowski, 69,0; 579. Bartek, 69,1; 580. Kupczyk, 69,2; 581. Korban, 69,3; 582. Szewczyk, 69,4; 583. Tokarski, 69,5; 584. Dylewski, 69,6; 585. Ratajczak, 69,7; 586. Mańkowski, 69,8; 587. Plonka, 69,9; 588. Grabowski, 70,0; 589. Bartek, 70,1; 590. Kupczyk, 70,2; 591. Korban, 70,3; 592. Szewczyk, 70,4; 593. Tokarski, 70,5; 594. Dylewski, 70,6; 595. Ratajczak, 70,7; 596. Mańkowski, 70,8; 597. Plonka, 70,9; 598. Grabowski, 71,0; 599. Bartek, 71,1; 600. Kupczyk, 71,2; 601. Korban, 71,3; 602. Szewczyk, 71,4; 603. Tokarski, 71,5; 604. Dylewski, 71,6; 605. Ratajczak, 71,7; 606. Mańkowski, 71,8; 607. Plonka, 71,9; 608. Grabowski, 72,0; 609. Bartek, 72,1; 610. Kupczyk, 72,2; 611. Korban, 72,3; 612. Szewczyk, 72,4; 613. Tokarski, 72,5; 614. Dylewski, 72,6; 615. Ratajczak, 72,7; 616. Mańkowski, 72,8; 617. Plonka, 72,9; 618. Grabowski, 73,0; 619. Bartek, 73,1; 620. Kupczyk, 73,2; 621. Korban, 73,3; 622. Szewczyk, 73,4; 623. Tokarski, 73,5; 624. Dylewski, 73,6; 625. Ratajczak, 73,7; 626. Mańkowski, 73,8; 627. Plonka, 73,9; 628. Grabowski, 74,0; 629. Bartek, 74,1; 630. Kupczyk,

50 lat „Tour de France“

Kulisy wielkiej imprezy kolarskiej
zaprzędanej w niewolę drapieżnemu kapitałowi

Pięćdziesiąt lat temu kilkadziesiąt brodatych i wąsatych mężczyzn, na antycznych rowernach, wystartowało do pierwszego w historii kolarskiego szosowego wyścigu wieloletniego dookoła Francji, tzw. Tour de France. Był rok 1903, okres w którym sport dopiero zabrakował, w którym na „szaleńców“, przemierzających nocami szosy Francji (wyścig rozgrywano w godzinach od zmierzchu do świtu) patrzono nie tyle z podziwem, ile z jawną niechęcią. Tytuł różnorodny ludzi walczył się po drogach, a nuda i ciemność marionetki coś skręcała.

Dziś, gdy Tour de France święci 50-lecie swego istnienia, gdy na szosach Francji walczą na ostatnich etapach zdziśnialkowane resztki jego uczestników, warto przypomnieć historię tej imprezy. Historię ciekawą i pouczającą. Historię, która obfituje w wiele przykładów wielkiego poświęcenia, wielkiej ambicji zawodników, a jednocześnie wielkiej afer, ciemnych zakulisowych kombinacji, wyzysku, którego ofiarami padają zawodnicy kolarze.



MOSKWA

Na torze kolarskim w Moskwie zapoczątkował się 3-dniowy mistrzostwo ZSRR.

Bieg drużynowy na 4 km w konkurencji męskiej wygrała reprezentacja ZSRR — 4:31.0 min.

W wyścigu indywidualnym kobiet na 3 km pierwsze miejsce zajęła reprezentacja RFN — 4:31.0 min.

W wyścigu sprinterskim na dyst. 100 m ze startu stojącego młody zawodnik Węgry uzyskał doskonały czas 11.84. Wynik ten jest lepszy od oficjalnego rekordu świata.

W wyścigu na 100 okrążeń z 33 minutami finiszu pierwszego miejsca zajął mistrz ZSRR w tej konkurencji — Japiz (Litewska SR), a w wyścigu za prowadzącym amator zwyciężył Litwin (Litewska SR).

Na stadionie Dynamo rozpoczęły się wszechkierunkowe zawody studentów z udziałem 1700 lekkoatletów, pływaków, szermierzów, koszykarzy i reprezentantów innych dziedzin sportu.

W biegu na 100 m kobiet zwyciężyła Kozłowa — 12.4, a w rzucie kulą Sewriukowa — 14.58.

Odsyły się również zawody pływackie, bokserzy i koszykarzy, a na szosie lewobrzeżnej zawody kolarskie, w których w wyścigu na 100 km zwyciężył Litwin, w czasie 41:00.

Na szosie młodzieli pod Moskwą odbyły się zawody kolarskie, rozegrane między zespołami ZSRR i Węgry. Trasa wyścigu, wyniosła 100 km, z nawrotami po każdym 25 km. Startowały drużyny z Czechosłowacji, przy czym w punktacji uwzględniano tylko 4 najlepszych zawodników zespołu. Zwycięstwo odniósł kolarz radziecki, uzyskując 2.3 min przewagi nad drugą Węgry.

W obuścach 40 tys. widzów rozegrano w Bukareszcie spotkanie piłkarskie między reprezentacją Bułgarii i austriacką drużyną Admira (Wiedeń).

Zwyciężyli piłkarze rumuński 2:1.

Na przedfestiwalowych zawodach pływaków rumuńskich w Cluj po prawionym 8 rekordów krajowych. Najcenniejsze z nich to rekord młodego sportu Oros na 100 m st. grzbiet — 12:10 i Juniors Marletu na 100 m st. motyl — 1:11.0.

WIEDEN

W wyścigu kolarskim dookoła Francji 18 etap z Cap do Briancon (165 km) wygrał Francuz Bobet, wyprzedzając na mecie czolówkę o ponad 5 min. Dzięki temu zwycięstwu Bobet wysunął się na czoło w klasyfikacji ogólnej, mając 6 min przewagi nad dotychczasowym liderem Mailladem, który jechał w drugiej kolumnie z 13 etapów.

Na czwartym etapie z Linz do Salzburg, prowadzącym przez wysoką przełęcz górska Grossglockner, Deutscher zajął dalsze miejsce, spadając w ogólnej klasyfikacji na 8 pozycję.

Drużynowo prowadzi Austria przed Luksemburgiem i Belgią.

PARYŻ

W wyścigu kolarskim dookoła Francji 18 etap z Cap do Briancon (165 km) wygrał Francuz Bobet, wyprzedzając na mecie czolówkę o ponad 5 min. Dzięki temu zwycięstwu Bobet wysunął się na czoło w klasyfikacji ogólnej, mając 6 min przewagi nad dotychczasowym liderem Mailladem, który jechał w drugiej kolumnie z 13 etapów.

BERLIN

Z Lipska do Bukaresztu wyjechała specjalnym pociągów pierwsza grupa festiwalowa sportowców WDF.

W skład 142-osobowej ekipy wchodziło lekkoatletów, pływaków, kolarzy i piłkarzy. Druga grupa, składająca się z ciężkoatletów, kajakowców, drużyn piłki ręcznej wyjechała z Lipska 28 bm.

KOPENHAGA

Belgia wygrała finał strefy europejskiej o puchar Davisa, zwyciężając Danię 3:2. Dwa punkty dla Duńczyków zdobył wicemistrz Wimbledonu Nielsen. Wygrał on zarówno z Brichantem 6:1, 7:5, 2:6, 3:6, 6:3, jak i z Washerem 8:6, 6:8, 6:2, 6:4.

Tour de France zrodził się z konkurencyjnej walki dwóch pism sportowych Paryża. W 1893 roku powstał w Paryżu tygodnik poświęcony sportowi kolarskiemu pn. „Velo“. W 1900 roku Henri Desgrange założył konkurencyjne pismo „Auto-Velo“. Zaczęła się walka dwóch wydawnictw. Wydawca „Velo“ zaskarżył do sądu wydawcę „Auto-Velo“ zarzucając im plagiat tytułu. Sąd przyznał mu rację i nakazał, by nowe pismo usunęło z nagłówka dodatek „Velo“, zachowując nazwę „Auto“.

WYŚCIG POD OSŁONĄ
REWOLWEROW

Desgrange postanowił zdławić konkurenta. „Velo“ organizowało wyścigi szosowe, najczęściej jednoetapowe. Desgrange, by odebrać mu popularność, by go zepchnąć w cień, przystąpił do organizacji wieloetapowego wyścigu dookoła Francji.

Wydawcy „Velo“ nielato zryzygnowali. Gdy kolarze wyruszyli po raz pierwszy do wielkiej imprezy, specjalnie wynajęli opyszkowicie obywateli szosy gwoździłami organizowali napady na zawodników. Doszło do tego, że zarówno Desgrange, jak kolarze uczestniczący w wyścigu, musieli być wyposażeni w rewolwery.

Podobne historie powtórzyły się i w drugim z kolei Tour de France w 1904 roku, kiedy na szosach przez wydawcę „Velo“ chuligani napadli na czolówkę wyścigu i przy pomocy kamieni i kijów znasakrowali kolarzy.

Ta bezpardonowa, nieprzebiegająca w śpiączkach, walka konkurencyjnych dwóch wydawnictw przyniosła ostatecznie zwycięstwo przedsiębiorczemu Desgrange i jego piśmie, tym bardziej, że za Desgrange stanęli fabrykanci rowerów. „Velo“ przestało czystować, na placu bitwy zostało „Auto“ i organizowany już co roku Tour de France.

NA ARENĘ WCHODZĄ
FABRYKANTY ROWERÓW

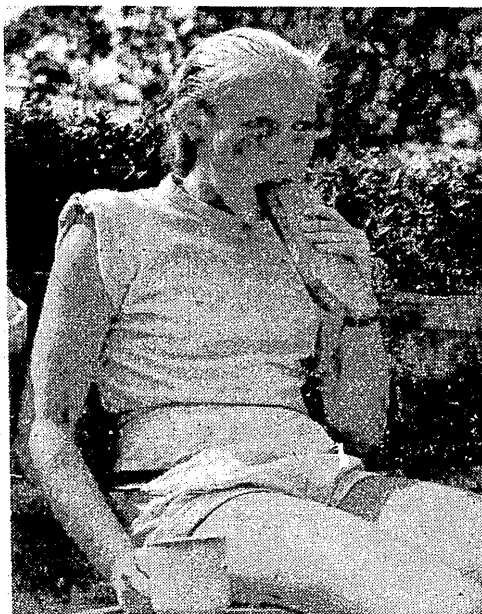
Pierwsze tego rodzaju imprezy były indywidualną walką kolarzy. Rozgrywane na trasie o przeciętnej długości 2.500 km były świadkami heroicznych wyczynów kolarzy, którzy w trudnych warunkach, na ciężkim sprzęcie, bez właściwej pomocy technicznej pokonywali długie przebiegi. O trudnych tych wyścigach świadczyły dane statystyczne. Gdy w 1908 roku na starcie stanęło 162 kolarzy, do mety dojechało ich tylko 36. W 1919 roku zaledwie 11 zawodników dobiegło do mety ostatniego etapu.

Na tej walce człowieka z przeciwnościami rola i fortuna pisma „Auto“, jego nakład, jego wpływy. Z horyzontu znikali zwycięzcy z poprzednich lat, ukazujący się o nich niekiedy wzmianki, że taki a taki zmarł w przytoku dla ubogich, a na arenę, a właściwie za jej kulisy, zaczęli coraz szerszym frontem wkraczać fabrykanci rowerów.

Oni szybko zorientowali się, że śmiała inicjatywa Desgrange, inicjatora Tour de France, może im przynieść poważne korzyści. Szybko też przysili mu z pomocą pod jednym jednak warunkiem — w wyścigu brać będą udział zespoły, reprezentujące poszczególne marki fabryczne. I od tej chwili obok nazwiska zwycięzcy każdego etapu czy każdego wyścigu, prasa zachodnio-europejska zamieszczała markę roweru, detki, przetrzuti itd., na których odniósł on sukces.

FANTAZJA MILIONERA
Z TULUZY

A sukcesy te stały się z roku na rok trudniejsze do uzyskania.



Młodziutka Alleja Klemńska pożyła się na obozie przedfestiwalowym, na którym pływacy pracują nad swą formą, czekając na wyjazd do Bukaresztu.

Wzrastala długość wyścigu (w 1920 roku np. wynosił on 5.795 km), trasa prowadziła przez coraz trudniejsze szczyty górskie. Indywidualnym wysiłkiem nie można już było zapewnić sobie zwycięstwa. Czolowi zawodnicy zaczęli otrzymywać do pomocy tak zwanych „nosicieli wody“ — kolarzy, którzy musieli w każdym wypadku nieść pomoc swym liderom, którym nie wolno było, chociaż niejednokrotnie wykazywali duże uzdolnienia i mieli ku temu

każdym wysiłku wyroby swych fabryk.

„Stop, panie Schaer. Oto pocatunek małe kompromitujące. Kłóż nie chciałby być na miejscu Fritzha Schiera, zwycięzcy etapu do Liege, a jednocześnie lidera wyścigu. Czy znalazłbyście lepszą nagrodę za wyczyn sportowy, jak pocatunek zaofiarowany Szwajcarowi przez tę piękną blondynkę.“

z Tour de France i wysiłku zawodników.

W Tour de France czują się jak widać najlepiej kapitaliści i reakcyjni politycy. A zawodnicy...

Tour de France to gratka nie tylko dla przedstawicieli wielkiego kapitału. To również okazja dla wszelkiej maści reakcyjnych polityków, by wzniecać szowinizmy narodowe, wzbudzać nienawiść. Trzy lata temu zacierzone grupy nacjonalistów francuskich na-

padły na jednego z czołowych kolarzy włoskich Bartali i pobili go na trasie biegu tak, że musiał się on wycofać z konkurencji, a wraz z nim cała włoska drużyna. Przed 16-tu laty spowodowano ineydent z kolarzami belgijskimi, nakładając na prowadzącego wówczas kolarza belgijskiego Maesa nieszlachetną karę w postaci dodania mu do czasu ogólnego karnych minut. W wyniku tej bezpodstawniej decyzji komitetu organizacyjnego, która dażyła do tego, by rozgrywany wówczas Tour stał się lupem Francuza, kolarze belgijscy wycofali się z dalszej konkurencji, a wyścig wygrał faworyzowany Francuz Lepebie.

Wyszysk od góry do dołu...

Ci dostają wynagrodzenie, to prawda, ale wynagrodzenie nie odpowiadające ich wkładowi w imprezę, wynagrodzenie, które w wielu części zabierane jest przez najgłupszych przez ustalonych z góry liderów, którzy wyniki swe osiągnęli kosztem i dzięki „nosicielom wody“, niewolnikom niewolników.

Bo niewolnikami fabryk rowerowych są czolowi kolarze zawodowi, a z kolei słabsi są niewolnikami tak zwanych liderów.

Wyszysk od góry do dołu, drapieżna, wileza pogon za pletkami — to kulisy każdego Tour de France, wielkiej imprezy sportowej zaprzędanej całkowicie w niewolę wielkiemu kapitałowi.

W. Wojtecki

Zwycięska droga do finału
Polskie szable
zdobywają uznanie w Brukseli

BRUKSELA, 26.7. (tel. wł.). W sobotę rano na mistrzostwach szermierczych świata wystartowali nasi szablisti. Rozegrali oni w ciągu jednego dnia w konkurencji drużynowej trzy spotkania wszystkie wygrywając i kwalifikując się do finału.

Czwierćfinały drużynowej szabli przyniosły następujące wyniki:

Grupa I: Holandia — Niemcy 10:6, Węgry — Niemcy 9:0. Do półfinału zakwalifikowały się Węgry i Holandia.

Grupa II: Austria — Australia 14:2, Włochy — Australia 9:0. Do półfinału zakwalifikowały się Włochy i Austria.

Grupa III: Anglia — Szwecja 8:8 (56:66), Francja — Szwecja 9:2. Do półfinału zakwalifikowały się Francja i Anglia.

Grupa IV: Polska — Szwecja 14:2, Belgia — Szwecja 9:1. Do półfinału zakwalifikowały się Polska i Belgia.

W spotkaniu Polska — Szwecja nasza walczyła w składzie: Zabłocki, Pawłowski, Czajkowski i Suski. Nie wysłaniając się zbytnio Polacy pokonali niezłą drużynę Saary.

Wyniki szczegółowe: Zabłocki — Bach 5:3, Zabłocki — Suellwald 5:2, Zabłocki — Brodel 5:1.

Pawłowski — Bach 5:3, Pawłowski — Suellwald 5:3, Pawłowski — Brodel 5:1.

W czwartek 23 bm. w dalszym ciągu szermierczych mistrzostw świata, w indywidualnych rozgrywkach we florecie kobiet startowały Polki Nawrocka i Włodarczykowa.

Nawrocka wystartowała doskonale, wygrywając eliminacje i kwalifikując się jako pierwsza w swej grupie do 1/8 finału.

Nawrocka wygrała z Mielke (Niemcy) 4:3, Bernheim (Francja) 4:2, Steensma (Holandia) 4:2, Marx (Luksemburg) 4:0, przegrywając jedynie z Szabka (Węgry) 3:4.

W dniu tym startowała również Włodarczykowa, która jednak walczyła poniżej swej normalnej formy, ulegając wszystkim przeciwnikom. Włodarczykowa zajęła piąte miejsce w swojej grupie, odpadając od dalszych rozgrywek.

W piątek 24 bm. w 1/8 finału florecie kobiet doskonała walcząca Nawrocka ponownie zajęła pierwsze miejsce w swojej grupie, kwalifikując się do ćwierćfinałów.

Nawrocka zwyciężyła Morvay (Węgry) 4:1, Zanelia (Włochy) 4:3, De Vries (Holandia) 4:2, Appero (Belgia) 4:2, ulegając jedynie Maillard (Francja) 3:4.

W walkach ćwierćfinałowych, które odbyły się w godzinach popołudniowych Nawrocka, zmęczona ranymi spotkaniami, walczyła nieco gorzej, wygrywając trzy walki i przegrywając dwie. Mimo to Polka, jako druga w swojej grupie, zakwalifikowała się do rozgrywek półfinałowych.

W ćwierćfinale Nawrocka wygrała z Szabka (Węgry) 4:3, Hass (Niemcy) 4:2, Filz (Austria) 4:2, ponosząc porażki z Bernheim (Francja) 3:4 i Strudel (Włochy) 3:1.

W. Wojtecki

Suski — Bach 4:5, Suski — Rau 5:4, Suski — Suellwald 5:4, Suski — Brodel 5:1.

Czajkowski — Bach 5:2, Czajkowski — Rau 5:4, Czajkowski — Suellwald 5:3, Czajkowski — Brodel 2:5.

W sobotę po południu rozegrali półfinały szabli drużynowej przy czym układ grup półfinałowych przedstawiał się następująco:

Grupa I: Węgry, Francja, Austria, Anglia.

Grupa II: Włochy, Belgia, Polska, Holandia.

W pierwszym półfinale padły następujące wyniki: Węgry — Anglia 11:5, Węgry — Austria 10:6, Francja — Anglia 9:3. Do finałów zakwalifikowały się Węgry i Francja.

W drugim półfinale w pierwszym swoim meczu Polacy wystąpili przeciwko Belgii, która została rozstawiona jako druga najsłabsza po Włochach drużyna w półfinale. Polacy przystąpili do meczu z silną wolą zwycięstwa, które jednak nie przyszło łatwo, tym bardziej, że Belgowie jako gospodarze mistrzostw byli faworytami u sędziów.

Po ciężkich walkach ostatecznie zwyciężyli Polacy w stosunku punktów 8:9 przy stosunku trafień 6:80 na korzyść Polaków.

Dramatycznym momentem meczu była walka Zabłockiego z olimpijczykiem belgijskim Ba-

Wyniki szczegółowe: Zabłocki — Van de Auwera 2:5, Zabłocki — Balister 5:3, Zabłocki — Heywart 5:1, Zabłocki — Bayot 5:4.

Pawłowski — Van de Auwera 5:2, Pawłowski — Balister 4:3, Pawłowski — Heywart 4:5, Suski — Bayot 4:5.

Pawlas — Van de Auwera 4:5, Pawlas — Balister 4:5, Pawlas — Heywart 3:5, Suski — Bayot 5:2.

W drugim spotkaniu Włochy wygrali z Holandią 11:5.

W drugiej rundzie tego półfinału Włochy wygrali z Belgią 9:2, a Polacy pokonali Holandię 11:5. Wszyscy nasi zawodnicy czują wagę spotkania, którego wygranie dawało ostateczny awans do finału walczyli bardzo ostrożnie i prowadząc przez cały czas wygrali zdecydowanie i w pięknym stylu.

Liczenie zebrana publiczność oklaskiwała piękne ataki Zabłockiego i Pawłowskiego, którzy stali się jej ulubieńcami. Najlepszym zawodnikiem tego spotkania był Suski, który wygrał wszystkie 4 walki. Punkty dla Polski zdobyli: Suski — 4, Zabłocki — 3, Pawłowski — 3, Pawlas — 1.

Wyniki szczegółowe: Suski — Terweer 5:3, Suski — Montfort 5:2, Suski — Los 5:4, Suski — Meynders 5:3.

Zabłocki — Montfort 5:0, Zabłocki — Los 5:1, Zabłocki — Meynders 5:2.

Pawłowski — Terweer 1:5, Pawłowski — Montfort 5:2, Pawłowski — Los 5:2, Pawłowski — Meynders 5:1.

Pawlas — Terweer 0:5, Pawlas — Montfort 4:5, Pawlas — Los 5:2, Pawlas — Meynders 4:5.

Do finałów zakwalifikowały się Włochy i Polska.

Wyniki szczegółowe: 1. Sakowles (Węgry) — 6 zwycięstw, 2. Berzen (Węgry) — 4 zw., 3. Marini (Włochy) — 4 zw., 4. Molal (Francja) — 4 zwycię., 5. b. mistrz świata E. Mangiarotti (Włochy) — 4 zwycię., 6. Rehbinder (Szwecja) — 3 zwycię., 7. De Galloer (Francja) — 2, 8. D. Mangiarotti (Włochy) — 1 zwycięstwo.

Startujący w tej konkurencji Polak Rydz doszedł tylko do ćwierćfinałów. W swojej grupie Polak wygrał w czwartek tylko jedną walkę z Holandrem Van Hoes 5:2 i sklasyfikowany został na 7 miejscu, odpadając od dalszych rozgrywek.

Zwycięstwo nad mistrzynią świata
nie utorowało Nawrockiej
drogi do finału

BRUKSELA 25. 7. (tel. wł.). W czwartek 23 bm. w dalszym ciągu szermierczych mistrzostw świata, w indywidualnych rozgrywkach we florecie kobiet startowały Polki Nawrocka i Włodarczykowa.

Nawrocka wystartowała doskonale, wygrywając eliminacje i kwalifikując się jako pierwsza w swej grupie do 1/8 finału.

Nawrocka wygrała z Mielke (Niemcy) 4:3, Bernheim (Francja) 4:2, Steensma (Holandia) 4:2, Marx (Luksemburg) 4:0, przegrywając jedynie z Szabka (Węgry) 3:4.

W dniu tym startowała również Włodarczykowa, która jednak walczyła poniżej swej normalnej formy, ulegając wszystkim przeciwnikom. Włodarczykowa zajęła piąte miejsce w swojej grupie, odpadając od dalszych rozgrywek.

W piątek 24 bm. w 1/8 finału florecie kobiet doskonała walcząca Nawrocka ponownie zajęła pierwsze miejsce w swojej grupie, kwalifikując się do ćwierćfinałów.

Nawrocka zwyciężyła Morvay (Węgry) 4:1, Zanelia (Włochy) 4:3, De Vries (Holandia) 4:2, Appero (Belgia) 4:2, ulegając jedynie Maillard (Francja) 3:4.

W walkach ćwierćfinałowych, które odbyły się w godzinach popołudniowych Nawrocka, zmęczona ranymi spotkaniami, walczyła nieco gorzej, wygrywając trzy walki i przegrywając dwie. Mimo to Polka, jako druga w swojej grupie, zakwalifikowała się do rozgrywek półfinałowych.

W ćwierćfinale Nawrocka wygrała z Szabka (Węgry) 4:3, Hass (Niemcy) 4:2, Filz (Austria) 4:2, ponosząc porażki z Bernheim (Francja) 3:4 i Strudel (Włochy) 3:1.

W. Wojtecki

Suski — Bach 4:5, Suski — Rau 5:4, Suski — Suellwald 5:4, Suski — Brodel 5:1.

Czajkowski — Bach 5:2, Czajkowski — Rau 5:4, Czajkowski — Suellwald 5:3, Czajkowski — Brodel 2:5.

W sobotę po południu rozegrali półfinały szabli drużynowej przy czym układ grup półfinałowych przedstawiał się następująco:

Grupa I: Węgry, Francja, Austria, Anglia.

Grupa II: Włochy, Belgia, Polska, Holandia.

W pierwszym półfinale padły następujące wyniki: Węgry — Anglia 11:5, Węgry — Austria 10:6, Francja — Anglia 9:3. Do finałów zakwalifikowały się Węgry i Francja.

W drugim półfinale w pierwszym swoim meczu Polacy wystąpili przeciwko Belgii, która została rozstawiona jako druga najsłabsza po Włochach drużyna w półfinale. Polacy przystąpili do meczu z silną wolą zwycięstwa, które jednak nie przyszło łatwo, tym bardziej, że Belgowie jako gospodarze mistrzostw byli faworytami u sędziów.

Po ciężkich walkach ostatecznie zwyciężyli Polacy w stosunku punktów 8:9 przy stosunku trafień 6:80 na korzyść Polaków.

Dramatycznym momentem meczu była walka Zabłockiego z olimpijczykiem belgijskim Ba-

Wyniki szczegółowe: Zabłocki — Van de Auwera 2:5, Zabłocki — Balister 5:3, Zabłocki — Heywart 5:1, Zabłocki — Bayot 5:4.

Pawłowski — Van de Auwera 5:2, Pawłowski — Balister 4:3, Pawłowski — Heywart 4:5, Suski — Bayot 4:5.

Pawlas — Van de Auwera 4:5, Pawlas — Balister 4:5, Pawlas — Heywart 3:5, Suski — Bayot 5:2.

W drugim spotkaniu Włochy wygrali z Holandią 11:5.

W drugiej rundzie tego półfinału Włochy wygrali z Belgią 9:2, a Polacy pokonali Holandię 11:5. Wszyscy nasi zawodnicy czują wagę spotkania, którego wygranie dawało ostateczny awans do finału walczyli bardzo ostrożnie i prowadząc przez cały czas wygrali zdecydowanie i w pięknym stylu.

Liczenie zebrana publiczność oklaskiwała piękne ataki Zabłockiego i Pawłowskiego, którzy stali się jej ulubieńcami. Najlepszym zawodnikiem tego spotkania był Suski, który wygrał wszystkie 4 walki. Punkty dla Polski zdobyli: Suski — 4, Zabłocki — 3, Pawłowski — 3, Pawlas — 1.

Wyniki szczegółowe: Suski — Terweer 5:3, Suski — Montfort 5:2, Suski — Los 5:4, Suski — Meynders 5:3.

Zabłocki — Montfort 5:0, Zabłocki — Los 5:1, Zabłocki — Meynders 5:2.

Pawłowski — Terweer 1:5, Pawłowski — Montfort 5:2, Pawłowski — Los 5:2, Pawłowski — Meynders 5:1.

Pawlas — Terweer 0:5, Pawlas — Montfort 4:5, Pawlas — Los 5:2, Pawlas — Meynders 4:5.

Do finałów zakwalifikowały się Włochy i Polska.

Pływacy dobrze pracowali
na obozie w AWF

Niezadowalające przygotowanie pływaków, które uświadomili sobie na obozie wrocławskim, zmusiło prezydium sekcji GKKF do zrezygnowania ze startu w Bukareszcie naszych czołowych klasyków i grubeśtołów, a wzięcie pod uwagę jedynie cawlistów, którzy byli przygotowani stosunkowo dobrze. Dlatego też na obozie w AWF znalazła się tylko nieliczna grupka samych cawlistów: Gremłowski, Tokaczewski, Mroczkowski, Lewicki i Procel. Sytuacja wśród kobiet była lepsza. Chociaż większość dziewcząt miała w okresie poprzedzającym obozy różne przeszkody w przeprowadzaniu ciągłych treningów, to jednak udało im się pokonać. Nie więc dziwnego, że są one obecnie w większości i reprezentować nas będą w Bukareszcie we wszystkich stylach i tak: Klemńska i Renata Gryszczyk w motylku, Mroźnowa i Grykówna w żabce. Werasko w dowolnym oraz Milnikiel i Gellner w stylu grzbietowym. A że wszystkie pływają wszechstronnie można

bedzie też zastawić zupełnie niezłą sztafetę 4x100 m dowol. i drugą 4x100 m zmieszany.

Chociaż, jak powiedzieliśmy, przygotowanie uczestników obozu w AWF było niezłe, to przecież nie było ono aż tak dobre, by kadra trenerska: Wielicki, Klemński i Naborchykowa mogła przystąpić od razu do pracy mającej dać zawodnikom ostateczny szlif. Oboz w AWF miał przynieść jego uczestnikom podwójną korzyść: przygotować psychicznie oraz kondycyjnie do tak poważnego startu. W przygotowaniu psychicznym dużą pomocą dla trenerów były wykłady ideologiczne przeprowadzane dla wszystkich uczestników, wykłady, których zadaniem służyły do przetrwania satysfakcji i wielką wagą, gdyż były podawane w sposób ciekawy i przystępny.

TRENERZY DZIAŁA SIĘ
PUPILAMI

Jeśli chodzi zaś o przygotowanie fizyczne to treningi mia-

ły dać zawodnikom i zawodniczkom wytrzymałość i szybkość. Pracowano też nad poprawą techniki pływania. Na ostatni element ogólnego treningu nie kładziono zbyt dużego nacisku (nawrotność kółkowej), gdyż czasu było stosunkowo niewiele. Jak zwykle w takich wypadkach podzielono zawodników między trenerów. Wielicki oprócz czasu nad całością zaopiekował się Gremłowski, który ćwiczył zeszłą jak zwykle według „recepty“ trenera Królka, Mroczkowski, Mroźnowa, Grykówna, Gellnerówna i Milnikiel. „Papa Klemński poświęcił swój czas przede wszystkim córce — Alicji (naturalnie bez szkody dla innych), Renacie Gryszczyk, Werasko i Procelowi. Jedyńca wśród trenerów — Naborchykowa (z domu Bemówna